

Sygn. akt VIII Ka 1103/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący-Sędzia SO Krzysztof Kamiński – spr.

Sędziowie: SO Dorota Niewińska

Del. SR Beata Maria Wołosik

Protokolant: Agnieszka Malewska

w obecności prokuratora Małgorzaty Zińczuk, po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2013 r. sprawy M. K. oskarżonego o czyny z art. 178a§1 k.k. i art. 177§1 k.k. w zw. z art. 178§1 k.k. na skutek apelacji prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 31 października 2012 r. (sygn. akt III K 1680/11):

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 29 kwietnia 2011r około godz. 22.40 na drodze publicznej relacji M.-L. w rejonie miejscowości L., gm. M., woj. (...), kierował samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości tj. 2,38 promila alkoholu we krwi, tj. o czyn z art. 178a§1 k.k.

II. w dniu 29 kwietnia 2011r na drodze publicznej relacji M. - L. w rejonie miejscowości L., gm. M., woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości tj. 2,38 promila alkoholu we krwi kierował samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...), nie dostosował prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze i pokonując łuk drogi stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie do przydrożnego rowu, na skutek czego obrażeń ciała doznał pasażer jadący w pojeździe tj. T. M. w postaci: urazu głowy, stawu łokciowego lewego i klatki piersiowej ze złamaniem żeber II – V po stronie lewej i stłuczeniem lewego płuca skutkującego naruszeniem czynności organizmu trwającym powyżej 7 dni (art. 157§1 kk), tj. o czyn z art. 177§1 k.k. w zw. z art. 178§1 k.k.

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem, z dnia 31 października 2012 r w sprawie o sygn. akt III K 1680/11 M. K. uniewinnił od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok, na zasadzie art. 425§1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. zaskarżył w całości na niekorzyść M. K. prokurator i powołując się na przepisy art. 427§1 i 2 k.p.k., art. 437§1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi obrazę przepisów postępowania karnego mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., polegającą na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów oraz ich zbyt dowolnej ocenie polegającej na zanegowaniu wiarygodności zeznań świadków R. W., Ł. O., D. C., G. J. oraz A. J., którzy osobiście brali udział w wyjęciu kierowcy z uszkodzonego pojazdu oraz funkcjonariuszy Policji D. S. i K. S., którzy wykonywali czynności na miejscu zdarzenia, bezkrytycznej ocenie uzupełniającej opinii biegłych w części dotyczącej możliwości

opuszczenia pojazdu przez kierowcę i przesunięcia się w na jego miejsce osoby zajmującej fotel pasażera oraz nie wykorzystania możliwych do przeprowadzenia środków dowodowych w postaci przesłuchania w charakterze świadka technika kryminalistyki biorącego udział w oględzinach pojazdu oraz odstąpienia od przeprowadzenia badań DNA śladu biologicznego ujawnionego na przedniej szybie pojazdu, co skutkowało – przy powołaniu się na – treść art. 5§2 kpk – uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzuconych mu czynów, podczas gdy obiektywna i całościowa ocena materiału dowodowego winna prowadzić do wniosku, iż M. K. dopuścił się zarzuconych występów.

Wskazując na powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białymstoku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest oczywiście bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew wywodom apelującego, Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.), z zachowaniem zasady bezstronności (art. 4 k.p.k.) oraz uwzględnieniem nakazu in dubio pro reo (art. 5§2 k.p.k.). Sądowa ocena dowodów nie zawiera istotnych błędów faktycznych lub logicznych, tj. takich, które miałyby wpływ na merytoryczną poprawność rozstrzygnięcia.

Zasadnicze zarzuty apelacyjne zmierzają do podważenia ustaleń Sądu I instancji w zakresie:

- po pierwsze, opuszczenia – po wypadku drogowym – samochodu S. (...) przez T. M. przez drzwi od strony kierowcy;
- po drugie, przesunięcia się – w następstwie uderzenia w skarpe – na fotel kierowcy osoby zajmującej fotel pasażera, tj. M. K..

Za podstawę powyższych ustaleń posłużyły materiał poglądowy (m.in. zdjęcia w/w pojazdu z miejsca zdarzenia oraz z parkingu) oraz opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz techniki samochodowej i ruchu drogowego.

O ile można mieć wątpliwości, zwłaszcza w świetle zeznań wskazanych w zarzucie świadków (R. W., Ł. O., D. C., G. J., A. J., D. S. i K. S.), czy T. M. wyszedł z samochodu przez drzwi od strony kierowcy (jak podali w/w, drzwi te były zablokowane), o tyle ustalenia w tej części nie miały wpływu na treść zaskarżonego wyroku, w sensie merytorycznej poprawności rozstrzygnięcia. Poza sporem bowiem jest (potwierdzają to m.in. w/w świadkowie), że po przybyciu na miejsce zdarzenia ekip ratunkowych, T. M. znajdował się na zewnątrz samochodu. W tej sytuacji trudno zrozumieć, jakie znaczenie z punktu widzenia oceny winy oskarżonego ma sposób, w jaki pokrzywdzony wydostał się z S.C.

Na marginesie, bezzasadny jest zarzut zaniechania przesłuchania w charakterze świadka technika kryminalistyki P. A. (biorącego udział w oględzinach pojazdu). Okoliczność, na którą miałby zeznawać (czy drzwi w/w pojazdy od strony kierowcy były zablokowane, czy też nie) jest nieistotna z punktu widzenia oceny meritum sprawy.

Kwestią dyskusyjną jest, czy na skutek uderzenia samochodu w skarpe, M. K. mógł „przesunąć się” z fotela pasażera na fotel kierowcy (stanowisko biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego w tym zakresie nosi „znamiona” sugestii). Przy czym również i ta okoliczność nie ma istotnego znaczenia z punktu widzenia merytorycznej poprawności rozstrzygnięcia. Zważywszy, że wnioski płynące ze wspólnej opinii biegłych, mające charakter kategoriycznych, mogą prowadzić do przyjęcia, że został on „przesunięty” na fotel kierowcy – po wypadku – przez T. M..

Nie sposób nie dostrzec tego, że powyższe zarzuty wynikają z poglądu rzecznika oskarżenia wyrażonego w uzasadnieniu apelacji, iż „kwestią kluczową była odpowiedź na pytanie, czy M. K. zajmował miejsce kierowcy, a tym samym kierował pojazdem”. Pogląd ten, w realiach niniejszej sprawy, jest nieuprawniony. Nie uwzględnia on bowiem istotnego dowodu, jakim jest wspólna opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz techniki samochodowej, a zwłaszcza jej końcowych wniosków, notabene nie kwestionowanych przez apelującego. Wynika z nich, że charakter i

lokalizacja obrażeń ciała oskarżonego M. K. (otarcia naskórka i rany na powłokach głowy, krwiak podskórny w prawej okolicy ciemieniowej, złamanie kości skroniowej i ciemieniowej prawej, krwiaki wewnątrzczaszkowe prawostronne) wskazują jednoznacznie, iż mogły powstać w momencie zajmowania przez niego przedniego fotela pasażera. Z kolei charakter i lokalizacja obrażeń ciała T. M. (uraz bocznej lewej powierzchni klatki piersiowej ze złamaniem odcinków żeber II – V, stłuczenie lewego płuca) wskazują jednoznacznie, iż mogły powstać w momencie zajmowania przez niego fotela kierowcy (uderzenie klatką piersiową w kierownicę).

Nadmienić trzeba, że w/w opinia, której nie sposób zarzucić braku logiki, uwzględnia okoliczności bezsporne, tj., iż samochód uderzył przednim prawym bokiem w skarpę oraz, że obaj w/w nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa.

W świetle okoliczności niniejszej sprawy, która niewątpliwie ma „charakter poszlakowy”, fakt, że M. K. siedział na fotelu kierowcy, nie może więc przesądzać o tym, że kierował on samochodem S. (...).

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem sądowym (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2001 r., II KKN 550/98, LEX nr 51674) dowód z poszlak może być pełnowartościowym dowodem winy dopiero wtedy, gdy łańcuch poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzą pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której niewątpliwie wynika, że tylko oskarżony jest sprawcą czynu. Jeżeli poszlaki we wzajemnym powiązaniu nie wykluczają możliwości innej wersji, to przy zastosowaniu reguły określonej w art. 5§2 k.p.k. należy uznać, że taki dowód z poszlak nie daje wystarczających podstaw do ustalenia winy oskarżonego.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy zauważyć należy, że prezentowana przez oskarżyciela wersja zdarzenia, iż kierującym S.C. był M. K., oparta jest na jednej poszlacie (po wypadku oskarżony siedział na fotelu kierowcy), notabene w sposób ewidentny podważonej opinią w/w biegłych sądowych. W tej sytuacji ta jedna i to podważona poszlaka nie daje podstaw do konstruowania ustaleń faktycznych, a w konsekwencji tego uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Tym bardziej, że równie, jak nie bardziej, prawdopodobną jest wersja, iż samochodem S. (...) kierował pokrzywdzony T. M., właściciel tego pojazdu. Po wypadku – celem uniknięcia odpowiedzialności karnej – przesunął nieprzytomnego M. K. na fotel kierowcy. Nie miał z tym większych kłopotów, zważywszy na „gabaryty” obu w/w (pokrzywdzony ma 180 cm wzrostu i waży ponad 100 kg, zaś oskarżony 176 cm wzrostu i ok. 80 kg wagi).

Z powyższą wersją nie koliduje fakt, że feralnego dnia, w godzinach znacznie poprzedzających przedmiotowe zdarzenie, kierowcą S.C. był oskarżony. Wynikało to z tego, że pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu. Jednakże w sytuacji, gdy bezpośrednio przed wypadkiem alkohol spożywał również – i to w dużych ilościach – M. K., nic nie stało na przeszkodzie, aby samochodem kierował jego właściciel.

Bezzasadny jest zarzut „zaniechania” przeprowadzenia przez Sąd I instancji badania DNA śladu biologicznego ujawnionego na przedniej szybie pojazdu (włosa bądź włókna).

Rację ma Sąd I instancji, że wynik takiego badania nie byłby miarodajny dla oceny, kto kierował samochodem S. (...), m.in. z uwagi na dynamikę zdarzenia i brak zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Na marginesie, nie można wykluczyć, że ślad ten mógł pozostawić któryś z uczestniczących w akcji ratowniczej strażaków bądź ratowników medycznych.

Reasumując, zgromadzone w sprawie dowody, oceniane zwłaszcza przez pryzmat dyrektyw zawartych w art. 4 k.p.k. oraz art. 5§2 k.p.k., nie dawały podstaw do przyjęcia, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Dlatego należało orzec, jak w pkt. I sentencji niniejszego wyroku.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636§1 k.p.k.